

Deficyt sektora samorządowego. Nadzieja na porozumienie?

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: niedziela, 19, luty 2012 21:00

Grzegorz P. Kubalski

Odśloni: 1635

Przed wyznaczonym na 16 lutego br. posiedzeniem Zespołu ds. Systemu Finansów Publicznych praktycznie nikt nie widział szans na osiągnięcie uzgodnień w rozpalającej od 9 miesięcy emocje sprawie ograniczania deficytu podsektora samorządowego finansów publicznych. Pesymistyczne nastroje wzmagająca przesłana z początkiem tygodnia nowa wersja projektu ustawy. Okazało się jednak, że porozumienie jest bliższe niż kiedykolwiek.

Szans na porozumienie nie wróżył również początek obrad. Przedstawiciele strony rządowej sprzeciwili się bowiem rozpoczęciu dyskusji od zagadnień kluczowych, tj. dopuszczalnego poziomu deficytu nalegając na wcześniejszą akceptację zaproponowanych rozwiązań technicznych, a mających stanowić odzwierciedlenie postulatów strony samorządowej Zespołu sprzed miesiąca. Doprowadziło to do trwającej godzinę dyskusji nad prawidłowością legislacyjną poszczególnych przepisów – dyskusji wyczerpującej siły zebranych. Ostatecznie mechanizmy obniżania nadmiernego deficytu zostały co do kierunku zaakceptowane, choć w szczegółach będą jeszcze doprecyzowywane.

Wówczas dyskusja przeniosła się do kwestii kluczowej – poziomu deficytu w poszczególnych latach. Ku zdumieniu wielu Ministerstwo Finansów złożyło propozycję, która dla strony samorządowej Zespołu była akceptowalna. Zgodnie z nią:

- dopuszczalny deficyt w roku 2012 ma wynieść 10,5 mld zł, przy czym będzie dotyczył wyłącznie jednostek samorządu terytorialnego – bez samorządowych osób prawnych. Propozycja ta jest „opcją zerową”, gdyż 10,5 mld zł wynosi obecnie planowany deficyt jednostek samorządu terytorialnego wyliczony w oparciu o ich wieloletnie prognozy finansowe;
- dopuszczalny deficyt latach 2013-2014 będzie już obejmował samorządowe osoby prawne i będzie wyrażony kwotą odpowiednio 9 mld zł i 8 mld zł;
- począwszy od 2015 roku deficyt całego podsektora samorządowego będzie wyrażany ułamkiem – na poziomie 0,5% PKB.

Dodatkowo ze względu na trudne do przewidzenia konsekwencje przekształceń samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej w spółki prawa handlowego, uwzględniono postulat Związku Powiatów Polskich i przez okres trzech lat finansowe skutki przekształceń nie będą uwzględniane przy wyliczaniu dopuszczalnych poziomów deficytu i długu.

Po takiej propozycji do rozstrzygnięcia pozostały już drobne kwestie, takie jak zasadność przywrócenia – jako dodatkowego kryterium – warunku by zadłużenie nie mogło przekraczać 60% dochodów, sposób ustalania bazy na potrzeby wyliczania wysokości dotacji dla przedszkoli niepublicznych, czy zakres obowiązków gmin w zakresie bezpłatnego dowozu dzieci do szkół (takie zagadnienia znajdują się w przepisach zmieniających ustawy). Ostateczny kształt projektu ma być znany 21 lutego, kiedy to zostanie przedłożony na posiedzeniu strony samorządowej.

Po uzgodnieniu stanowiska wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw, pozostałe cztery projekty zostały bez uwag zaopiniowane pozytywnie. Były to:

1. projekt rozporządzenia Ministra Gospodarki w sprawie regionalnych instytucji finansujących;
2. projekt rozporządzenia Ministra Finansów w sprawie określenia rodzajów spraw, w których jest wyłączony obowiązek prowadzenia metryki sprawy;
3. projekt rozporządzenia Ministra Finansów w sprawie zaniechania poboru podatku dochodowego od niektórych dochodów podatników podatku dochodowego od osób fizycznych i podatku

Deficyt sektora samorządowego.Nadzieja na porozumienie?

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: niedziela, 19, luty 2012 21:00

Grzegorz P. Kubalski

Odsłony: 1635

- dochodowego od osób prawnych;
4. projekt ustawy o zmianie ustawy o usługach płatniczych oraz niektórych innych ustaw.

Na zakończenie omówione zostały zagadnienia organizacyjne debaty nt. systemu finansów samorządowych przewidzianej na najbliższym posiedzeniu plenarnym. Ustalono zostało, że tezy do dyskusji Ministerstwo Finansów przedłoży w najbliższy poniedziałek. Trudno jest jednak oprzeć się wrażeniu, że między poniedziałkiem a środą zostało zbyt mało czasu na to, by w pełni przygotowana dyskusja mogła się odbyć.

Grzegorz Kubalski